



Sygn. akt I PK 211/11

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z powództwa M. G.

przeciwko PGE Górnictwu i Energetyce Konwencjonalnej Spółce Akcyjnej  
Oddziałowi KWB "B."

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 maja 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Spółecznych

z dnia 19 lipca 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód M. G. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa domagał się od PGE Kopalni Węgla Brunatnego SA kwoty 16.611,37 zł tytułem odszkodowania za zaniżenie przez pracodawcę ilości należnych akcji oraz z tytułu odszkodowania za utraconą dywidendę od nieotrzymanych akcji.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2011 r., Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 16.466,40 zł. Sąd ustalił na potrzeby tego wyroku, że w dniu 11 marca 2005 r. powód zawarł umowę nieodpłatnego nabycia akcji. Powód został zaliczony do 7 grupy uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji ze względu na okres zatrudnienia. W dniu 15 kwietnia 2008 r. zweryfikowano staż pracy przy zastosowaniu przelicznika 1,5 i w takim ujęciu powód miałby prawo do 1903 akcji. W 2008 r. kopalnia wypłaciła dywidendę w wysokości 2,08 zł za akcję. W 2010 r. doszło do przejęcia KWB B. i utworzenia pozwanej spółki, w wyniku czego doszło także do konwersji akcji. Po konwersji powód posiadałby 1703 akcje nowej spółki.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie. Zasady zaliczania stażu pracy na potrzeby ustalenia rozmiaru uprawnienia do nieodpłatnego nabycia akcji, które miały zastosowanie do powoda, wynikały z rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33 poz. 200). Stosownie do § 2 ust. 3 tego aktu okres zatrudnienia ustala się z uwzględnieniem współczynników korygujących stosowanych dla celów emerytalnych. Przy uwzględnieniu tych przeliczników powód powinien zostać zaliczony do 10 grupy uprawnionych i posiadać – po konwersji – o 673 akcje więcej niż posiada. Na tej podstawie sąd ustalił wartość odszkodowania – wartość utraconych akcji oraz wartość dywidendy, którą utracił powód. Sąd ocenił, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda. Skoro bowiem podstawę jego żądania stanowił art. 471 k.c., to przedawnienie ocenia się na podstawie art. 117 k.c.-125 k.c. a zatem z zastosowaniem terminu 10 letniego.

Apelację pozwanego od tego wyroku wyrokiem z dnia 19 lipca 2011 r., oddalił Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną w I instancji. Powołał się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., sygn. II PK 145/08 w świetle którego roszczenie o odszkodowanie z tytułu utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji nie podlega przedawnieniu na zasadach określonych w art. 291§ 1 k.p.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik pozwanego.

Zarzucono w niej naruszenie:

- a/ art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c. przez przyjęcie, że powód w sposób dostateczny wykazał wysokość szkody,
- b/ art. 361 § 1 i § 2 k.c. przez nieprawidłowe określenie wysokości poniesionej szkody poprzez ustalenie wartości akcji w dacie ich zamiany a nie po cenie nominalnej oraz, że istnieje normalny związek przyczynowy między otrzymaniem zaniżonej liczby akcji a nieuzyskaniem dywidendy,
- c/ art. 291 § 1 k.p. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że roszczenie nie ulega przedawnieniu w tym terminie,
- d/ art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez brak uzasadnienia powodu, dla którego sprawa została uznana za związaną ze stosunkiem pracy,
- e/ art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez brak powołania biegłego w celu ustalenia współczynnika korygującego ilość akcji, jaki miał zastosowanie do powoda,
- f/ art. 382 k.p.c. przez zaniechanie powołania biegłego w celu ustalenia współczynnika korygującego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna okazała się w części uzasadniona, co skutkowało uchynieniem zaskarżonego orzeczenia. Usprawiedliwione okazały się zarzuty naruszenia prawa materialnego, natomiast Sąd Najwyższy nie dostrzega zasadności wytkniętych, rzekomych naruszeń prawa procesowego.

Kwestia charakteru sprawy stanowi pochodną zagadnienia przedawnienia roszczenia strony powodowej, stąd zostanie omówiona łącznie z nią. Natomiast w

tym miejscu za niezasadne wypada uznać zarzuty dotyczące powołania biegłego na okoliczność ustalenia liczby akcji, jaka przysługiwałaby powodowi. W ocenie Sądu Najwyższego twierdzenie, że liczba akcji, jaka przysługiwałaby powodowi, byłaby niższa niż wskazana przez niego wymagało udowodnienia. Ciężar dowodu w tym zakresie, uwzględniając ewentualny dowód z opinii biegłego, spoczywał na stronie pozwanej (art. 6 k.c.). Nie podjęła ona jednak tego rodzaju inicjatywy na żadnym ze stadiów postępowania. Wadliwie zatem strona pozwana oczekuje, że powinien to uczynić sąd działając z urzędu. Istnieje oczywiście w tym zakresie możliwość (art. 232 zd. 2 k.p.c.), jednak postępowanie cywilne z zasady ma charakter kontradyktoryjny. Od pracodawcy, szczególnie jednostki organizacyjnej prowadzącej działalność na znaczną skalę, można oczekiwać, że podejmie w postępowaniu inicjatywę dowodową bez składania tego obowiązku na karb sądu orzekającego w sprawie. W judykaturze wskazuje się bowiem, że działanie sądu z urzędu wymaga istnienia określonych przesłanek, takich np. jak niemożność działania przez samą stronę albo istotny interes publiczny, który uzasadniałby urzędową interwencję sądu (por. wyrok SN z dnia 6 maja 2010 r., sygn. II CSK 602/09). Biorąc pod uwagę pozycję pracodawcy oraz brak szczególnych okoliczności, które mogłyby uzasadniać działanie z urzędu, zarzut naruszenia przepisów postępowania ze względu na pominięcie dowodu z opinii biegłego nie ma uzasadnienia.

Niezasadne okazały się także zarzuty dotyczące wysokości szkody. W pierwszej kolejności skarżący podnosi, iż powód nie wykazał, że nie sprzedałby wcześniej nabytych nieodpłatnie akcji oraz, że ich cena wynosiłaby 20,80 zł.

Odnosnie twierdzenia o braku udowodnienia szkody w postaci utraconych korzyści należy uznać, że jest ono nieuzasadnione. Po pierwsze przedmiotem dowodu, zgodnie z art. 227 k.p.c., pozostają fakty mające dla sprawy istotne znaczenie. Strona nigdy nie może być zobowiązana do dowodzenia negatywnego, jak chce tego skarżący – tego, że poszkodowany nie sprzedałby dodatkowo nabytych akcji. Ponieważ w ramach oceny wysokości utraconych korzyści zawsze pozostaje stan hipotetyczny, nie można oczekiwać, że będzie on stanowił przedmiot dowodu. Stan ten należy ustalić na podstawie faktów, które miały miejsce w rzeczywistości.

W niniejszym postępowaniu strona powodowa dochodzi odszkodowania za nieuzyskane nieodpłatnie akcje, choć stanowią one jedynie część przysługującej poszkodowanemu puli tych papierów wartościowych. Stan hipotetyczny relatywnie łatwo tu ustalić, biorąc pod uwagę to, czy poszkodowany w dalszym ciągu dysponuje (ewentualnie jak długo dysponował) nabytym nieodpłatnie pakietem akcji. W materiale dowodowym sprawy zgromadzono po pierwsze dowód nabycia przez pracownika dywidendy, pochodzący z roku 2009. W dalszym ciągu powód zeznając w charakterze strony przyznał, że do momentu prowadzenia niniejszego postępowania zbył jedynie niewielką część posiadanych papierów wartościowych, zasadnicza część puli akcji (przeszło 1000 sztuk) posiada w dalszym ciągu. Istnieją zatem dostateczne przesłanki by założyć, że do momentu orzekania posiadałby te akcje. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c. nie ma zatem uzasadnienia.

Niezależnie od tego dowód, że powód posiadałby akcje do momentu wszczęcia czy prowadzenia niniejszego procesu, ma znaczenie jedynie z punktu widzenia szkody w postaci utraconej dywidendy. Dowód, że powód posiadałby te akcje w dalszym ciągu nie jest konieczny z perspektywy odszkodowania za ich utraconą wartość, podobnie zresztą jak dowód, że zbyłby akcje po cenie 20,80 zł.

Skarżący pomija bowiem oczywistą treść art. 363 § 2 k.c. z którego wynika, że ustalenie wysokości odszkodowania następuje przy wykorzystaniu cen z daty ustalenia odszkodowania. Skoro zatem ustalono liczbę akcji, jak przysługiwałyby powodowi, a której nie uzyskał z uwagi na zachowania strony pozwanej, to liczba ta stanowi podstawę do ustalenia wartości odszkodowania w dacie orzekania. Z tej właśnie daty sąd I instancji uwzględnił wartość akcji, czyniąc to prawidłowo. Zasadniczo bowiem wartość odszkodowania określa się według cen rynkowych (por. W. Czachórski, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 102). W przypadku prawa do akcji notowanego w publicznym obrocie papierami wartościowymi cena rynkowa stanowi cenę danego instrumentu na giełdzie. W niniejszej sprawie sąd dopełnił maksimum staranności uwzględniając cenę instrumentu przypadającą na dzień i godzinę ogłoszenia wyroku. Niemożność ustalenia takiego kursu mogłaby uzasadniać przyjęcie za podstawę kursu zamknięcia z poprzedniego dnia, natomiast z pewnością nie można – jak chciałby tego pełnomocnik strony pozwanej – uwzględnić jedynie wartość nominalnej akcji.

Nie odzwierciedla ona bowiem wymagań w zakresie ustalenia odszkodowania, co czyni zarzut naruszenia art. 361 § 1 i § 2 k.c. niezasadnym.

Zasadny okazał się natomiast zarzut dotyczący przedawnienia roszczenia strony powodowej. Skarżący podnosi, iż roszczenie to przedawniło się w terminie trzyletnim na zasadzie art. 291 § 1 k.p. Natomiast sądy powszechne orzekające w sprawie uznały, że – z uwagi na kontraktową, cywilnoprawną, podstawę odpowiedzialności tj. art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p., termin przedawnienia wynosi w tym przypadku – stosownie do art. 117 k.c. – 10 lat.

Prawidłowa ocena prawna tego problemu wymaga krótkiego przywołania istotnych elementów stanu prawnego ze szczególnym uwzględnieniem charakteru uchybień, jakich dopuścił się pozwany względem powoda, które mają wpływ na zakres obowiązku odszkodowawczego.

Uprawnienie do nieodpłatnego nabycia akcji wynika z więzi prawnej, wiążącej uprawnionego pracownika ze Skarbem Państwa. Ten ostatni, jako posiadacz akcji skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, może – jako jedyny – przenieść na pracownika własność przewidzianej prawem ilości akcji. W procesie tym prawodawca zdecydował się jednak przyznać niemałą rolę pracodawcy pracownika. W stanie faktycznym sprawy obowiązki pracodawcy wynikały z rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33 poz. 200).

W szczególności wypada podkreślić obowiązek pracodawcy ustalenia listy uprawnionych pracowników w uwzględnieniu stażu pracy każdego z nich, co wpływa na liczbę akcji przysługujących do Skarbu Państwa w ramach przewidzianej do zawarcia umowy nieodpłatnego nabycia akcji. Bez udziału pracodawcy ustalenia takiego nie dałoby się poczynić, on bowiem dysponuje – a przynajmniej powinien dysponować – dokumentacją stażową pracownika.

W stanie faktycznym sprawy doszło do wadliwego określenia stażu strony powodowej, nie zakwalifikowano bowiem pracy powoda jako pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym. Okoliczność tę wymaga podkreślić, albowiem stanowi

ona wyście do rozważań nad charakterem odpowiedzialności strony pozwanej i wiążącymi się z tym terminami przedawnienia.

Sądy powszechne orzekające w sprawie przyjęły, że pozwany nie wykonał swoich obowiązków o charakterze kontraktowym, poszukując podstawy jego odpowiedzialności w art. 471 k.c. Nie da się jednak nie zauważyć, że norma ta ma charakter generalny i wymaga zawsze uszczegółowienia przez wskazanie, jakiego konkretnego obowiązku nie dochował dłużnik, co stanowiło źródło szkody wierzyciela. Na ten aspekt zwraca uwagę np. Sąd Najwyższy z uzasadnieniem postanowienia z dnia 10 sierpnia 2010 r., sygn. I PK 63/10. W niniejszej sprawie, jak to już wywiedziono, naruszony został obowiązek pracodawcy należytego prowadzenia dokumentacji pracowniczej. Nie da się zatem nie zauważyć, że ocena zachowania strony pozwanej dokonywana jest przez pryzmat jego statusu jako pracodawcy. Pogląd tego rodzaju przyjął po raz pierwszy Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r. w sprawie II PK 36/04. W konsekwencji także przedawnienie roszczenia przysługującego względem pracodawcy na takiej podstawie winno być oceniane na zasadach art. 291 i nast. k.p.

Sąd Najwyższy widzi w niniejszej sprawie konieczność odwołania się do poglądów, wyrażonych uchwałą 7 sędziów z dnia 19 stycznia 2011 r., sygn. I PZP 5/10, dotyczących przedawnienia. Mają one zastosowanie w niniejszej sprawie w dużej mierze ze względów podmiotowo-przedmiotowych. Godzi się zauważyć, że w stanie faktycznym sprawy, stanowiącej podstawę skierowania pytania prawnego do składu powiększonego analizowano w istocie także samo naruszenie obowiązków pracodawcy, jak w niniejszej sprawie i to odnoszące się do tego samego pracodawcy. Przedmiotem roszczenia odszkodowawczego była jedynie inna szkoda pracownika, szkoda polegająca na utracie prawa do emerytury górniczej. W uchwale tej Sąd Najwyższy uznał, iż sprawa przedawnienia pozostaje w takim przypadku uregulowana w prawie pracy (art. 300 k.p.), co wyklucza sięganie do terminów przedawnienia wynikających z prawa cywilnego.

Konstrukcję przedawnienia wynikającego z art. 291 § 1 k.p. należy zastosować do roszczenia o odszkodowanie z tytułu utraconego prawa do akcji, licząc bieg przedawnienia od momentu zawarcia umowy nieodpłatnego nabycia akcji. Natomiast odnośnie roszczenia o odszkodowanie za utraconą dywidendę Sąd

zechce zweryfikować, czy roszczenie to nie przysługiwało stronie powodowej czy uległo przedawnieniu.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga, czy dywidenda jako pożytek prawa do akcji (art. 53 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) zostałaaby nabyta przez powoda w sytuacji, w której przedawnieniu uległo roszczenie o odszkodowanie za utracone prawo do akcji. Zdaniem Sądu Najwyższego odszkodowanie takie stanowi substytut prawa do akcji a zatem prawa, z którego uprawniony mógłby uzyskać pożytek. Ponieważ jednak żądanie odszkodowania uległo przedawnieniu, to niemożliwy okazuje się dowód szkody w postaci utraconych korzyści. Strona dochodząca odszkodowania za taką szkodę musi wykazać, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością korzyść weszłaby do jej majątku. Korzyść w postaci pożytku z prawa może wejść do majątku strony tylko w przypadku, gdy dysponuje ona takim prawem. W niniejszym przypadku ewentualność stanowi jego substytut w postaci odszkodowania za utracone prawo. Jednak przy ponownym rozpoznaniu Sąd oceni, czy wobec niemożności uzyskania prawa (jego substytutu) z uwagi na przedawnienie, strona może podnosić, że uzyskałaby korzyść wynikającą z takiego prawa.

Alternatywne rozumowanie może być oparte na relacji między odsetkami jako pożytkami wierzytelności. Sąd Najwyższy analizując zagadnienie przedawnienia roszczenia o odsetki dochodzi do wniosku, że przedawnia się ono najpóźniej z przedawnieniem roszczenia głównego (uchwała składu 7 sędziów z dnia 26 stycznia 2005 r., III CZP 42/04, OSNC 2005, Nr 9, poz. 149). W takim ujęciu roszczenie strony powodowej, o ile przyjąć jego istnienie wbrew wcześniejszym wywodom, ulegałoby przedawnieniu łącznie z roszczeniem o odszkodowanie za utracone prawo do akcji.

W konsekwencji niezależnie od tego, czy sprawę traktować jako sprawę o roszczenie ze stosunku pracy czy z nim związaną, gdy chodzi o skutki uchybienia obowiązków pracodawcy wynikających ze stosunku pracy, przedawnienie roszczeń na nich opartych odbywa się na zasadach wynikających z art. 291 i nast. k.p.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.



